

pocztowa opłacona ryczałtowo.

CENA 500 MAREK.

Nr. 20.

W Krakowie dnia 10. czerwca 1923 r.

Rok 49-ty.

WIENIEC-PSZCZOŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJANSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSTUSA
I DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ I ZGODĄ!

Prenumerata kwartalna z przesyłką pocztową: **6000** Mkp. — W Ameryce rocznie 2 dol.
Ogłoszenia: 500 M. za wiersz milimetrový lub jego miejsce, w tekście 10.000 M. Drobne: 200 M. za słowo.
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Dunajewskiego 7, l. p. Konto P. K. O. Nr. 141.557 — Telefon 25-02.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zjazd Stojałowczyków.

Uzupełniając wiadomości, o zwołanem do Krakowa przez prezesa Jana Zamorskiego Zjeździe Stojałowczyków na dzień 20 czerwca, donosimy, że Zjazd rozpocznie się o godzinie 10 rano w sali Izby Rękodzielniczej (ul. Andrzeja Potockiego 18).

Udział w Zjeździe wezmą, oprócz prezesa stojałowczyków, a zarazem prezesa Zarządu Głównego całego Związku Ludowo-Narodowego posła Jana Zamorskiego, także prezes Klubu sejmowego Związku poseł Stanisław Kozicki, dalej wszyscy posłowie z Zachodniej Małopolski z posłem Rymarem na czele, członkowie Rady dzielnicowej Zw. Lud. Nar. w Krakowie, oraz najwybitniejsi posłowie i działacze naszego stronnictwa z całej Polski.

Zjazd zapowiada się jako wielka manifestacja siły i żywotności tych idei i tego programu, który reprezentował śp. ks. Stojałowski, twórca Stojałowczyzny a równocześnie jeden z głównych założycieli Związku Ludowo-Narodowego, największego dziś w Polsce stronnictwa.

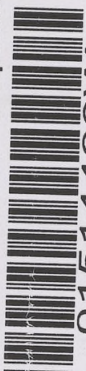
Zjazd zajmie się gruntownym rozpatrzeniem obecnej sytuacji politycznej i omówieniem tych wielkich zadań, jakie stają przed naszym stronnictwem, jak i przed całym Narodem wobec doniosłego faktu utworzenia się rządu parlamentarnego polskiej większości, kiedy zatem prawdziwi Polacy obejmują prawa i obowiązki gospodarza w państwie.

Zjazd Stojałowczyków będzie toczył swe obrady pod wielkimi hasłami: jedności narodowej, miłości chrześcijańskiej, ofiarności i poświęcenia dla Ojczyzny, oraz pracy dla wzmocnienia i utrwalenia wielkości, potęgi i majestatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po utworzeniu nowego rządu.

Wielki przełom w naszym życiu narodowym i państwowym ostatecznie się dokonał. Powstał rząd parlamentarny, rząd polskiej większości. Przesilenie po upadku rządu gen. Sikorskiego było krótkie. Poseł Witos o rzymawszy w niedzielę 27 maja b. r. zadanie utworzenia nowego rządu, już następnego dnia w poniedziałek był gotów i wieczorem tegoż dnia przedstawiwszy listę ministrów prezydentowi Wojciechowi wielkiemu, uzyskał jej zatwierdzenie. W ten sposób nowy rząd powstał i natychmiast przystąpił do pracy.

Tymczasem lewica poczęła mu robić trudności, myśląc, że się nowy rząd nastraszy. Gdzie niektórzy urzędnicy lewicowcy, których i tak nowy rząd musiałby napędzić, zaczęli się podawać do dymisji, uważając, że w ten sposób przyczynia rządowi kłopotów. Gorzko się jednak zawiedli, gdyż rząd z ochotą wszystkie dymisje przyjmował. Wraz następnego dnia po utworzeniu rządu, we wtorek, obok komisarza do walki z drożyzną żyda, socjalisty tow. Hartleba, podał się o zwolnienie p. Piłsudski ze stanowiska szefa sztabu generalnego. Oczywiście, że podanie jego zostało z miłą ochotą



załatwione, gdyż Piłsudski na wojsku się nie zna i tylko na szefostwie sztabu zawadzał, bo stanowisko to winien objąć tegi i wykształcony fachowiec wojskowy. Lecz innego jest zdania o sobie sam Piłsudski, który chciał swoim ustąpieniem narobić wielkiego w społeczeństwie hałasu i w tym celu oznajmił, że on wogóle zdejmując mundur i występuje z wojska. Lecz tym krokiem tylko się w oczach wszystkich rozumnych ludzi zupełnie pograżył, gdyż prawdziwy wojskowy w wojsku nie występuje, a robi to tylko cywil, który do wojska niewiadomo z jakiej racji się przyplatał. Tyle należy powiedzieć o postępkach Piłsudskiego, o ile zaś chodzi o wojsko, to ono tylko zyska, gdy nie będzie w nim Piłsudskiego, onaz wogóle potęgowanego przezeń otoczenia.

Inni lewicowi urzędnicy ustąpili, bo wiedzieli, że rząd nie trzymałby ich na stanowiskach ani kilku dni. I tak sławny z zamknięcia Tow. „Rozwój” komisarz miasta Warszawy Anusz podał się na urlop trzymiesięczny, z którego już do urzędu nie wróci. Delegat polski do Ligi Narodów żyd p. Symche Aschkenazy wniósł telegraficznie podanie o dymisję na ręce ministra spraw zagranicznych Seydy. Oczywiście min. Seyda dymisję przyjął i dziś całe społeczeństwo polskie może z ulgą odechnąć, że wobec świata nie reprezentuje już nas ten żyd i szkodnik, który na rozkaz Piłsudskiego omal nie oddał Wilna Litwinom, a szereg spraw zaniedbał lub zaprzepaścił.

Wszystko to stało się, zanim nowy rząd przedstawił się Sejmowi i uzyskał odeń votum zaufania. Widać lewica od początku oceniła nowy rząd, jako trwały i mocny, z którym nie można żartować.

Bo też nowy rząd pojmując serjo swe obowiązki. Na drugi dzień po nominacji, to jest we wtorek, już wszyscy ministrowie przystąpili do pracy. Tegoż dnia po południu o godz. 4-tej odbyło się pod przewodnictwem prez. Witos pierwsze posiedzenie Rady ministrów. Omawiano na niem program rządu, t. j. ekspozycje, które prezes Rady ministrów Witos ma wygłosić przed Sejmem. Uchwalono, że szczegóły programu mają przygotować poszczególni ministrowie w zakresie swego działu, a następnie opracowaniem części politycznej ekspozycji zajmie się Komitet polityczny Rady ministrów, do którego wchodzi premier Witos, zastępca premiera Głabiński, oraz minister spraw zagranicznych Seyda, część zaś gospodarczą przekazano do opracowania Komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów, do którego wchodzi ministrowie resortów gospodarczych, jak rolnictwo, handel i przemysł, kolej, pod przewodnictwem ministra skarbu Grabzkiego. Po posiedzeniu cała Rada ministrów udała się do Belwederu dla przedstawienia się prezydentowi Rzeczypospolitej.

Drugie z kolei posiedzenie Rady ministrów odbyło się w piątek o godz. 11 rano; zatwierdzono na niem treść ekspozycji, które tegoż dnia prez. Witos przedstawił w Sejmie.

W poszczególnych ministerstwach tymczasem wrzała już wyteżona praca. Nowi ministrowie po zapoznaniu się z tokiem spraw bieżących, ujęli odrazu ster w swe fachowe ręce.

Zapytać się jeszcze należy, jak powitał nowy rząd kraj i całe społeczeństwo. Otóż stwierdzić trzeba, że w kraju całym panował spokój i powaga. Nigdzie nie wybuchł żaden strajk, nie padła też żadna nowa bomba. Społeczeństwo zaś odnosi się do nowego rządu z ufnością, jednak bez niecierpliwości, bo rozumie, że nowemu rządowi przedewszystkiem należy pozostawić dłuższy czas do pracy, aby można było ujrzeć jej wyniki.

Więszem bowiem zaufaniem można dążyć i większą swobodę zostawić rządowi, co do którego społeczeństwo dobrze wie, kto ponosi zań odpowiedzialność. I to jest najgłębszą różnicą między tem co jest, a tem, co było. Prawica i centrum utworzyły dziś rząd i chcą ponosić zań wobec społeczeństwa pełną odpowiedzialność, lewica zaś rządząca przedtem przez 5 prawie lat, stale się od tej odpowiedzialności wykręcała tak, że społeczeństwo nigdy nie wiedziało, kto za co ponosi winę, czy odpowiedzialność.

Stosunek lewicy do powoływanych przez nią rządów był niezdrowy i niemoralny, obecny zaś rząd, odpowiedzialny za swój program i za swe czyny może śmiało zwrócić się do Narodu o zaufanie i poparcie.

I to poparcie większości społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza szerokich mas ludowych, nowy rząd już ma.

Dr. Władysław Świrski.

Rząd przed Sejmem.

W piątek 1 czerwca przedstawił się nowy rząd sejmowi w celu uzyskania odeń votum zaufania. Posiedzenie sejmu odbyło się w tym dniu wśród bardzo dużego kompletu posłów, w łóżach dyplomatycznych zasiadli ambasadorowie i posłowie państw zagranicznych, na galerji zgromadziła się liczna publiczność.

Oczy całej sali zwrócone były na ministrów, którzy powoli zaczęli zajmować miejsca. W końcu zjawił się prezydent Witos, którego ukazanie się stronnictwa większości powitały burzą oklasków.

Otwarcie posiedzenia nastąpiło o godzinie 11 w południe. Marszałek Rataj po załatwieniu spraw formalnych udzielił głosu prez. Witosowi, który przedstawił program rządu. Ekspozycja prez. Witos była zwięzła, zwarta, mocna. Każde zdanie zawierało wyraźną treść, frazesów nie było. Ekspozycja prez. Witos podajemy niżej, jednak nie w całości gdyż w jednym numerze naszego pisma nie da się ono pomieścić. Z tego względu obecnie podajemy jego krótką treść:

Na wstępie swego ekspozycji podkreślił prez. Witos charakter swego rządu, który jest rządem parlamentarnym, mającym określony program i opartym na wyrażonej większości która przyjmuje zań odpowiedzialność. Następnie mówił o polityce zagranicznej, ten ustęp podamy w obecnym numerze w całości, dalej o armji i naprawie administracji, o naprawie skarbu i zwalczaniu drożyzny, o rozwoju przemysłu i handlu, dalej o rolnictwie, gospodarce w lasach i reformie rolnej i odbudowie, które to znów ostatnie ustępy podamy, w całości dzisiaj. Dalsze ustępy ekspozycji mówią o kolejach, poczcie, telegrafii, o wychowaniu, oświacie i kościele, dalej o sądownictwie, o zdrowiu i prawodawstwie robotniczym i kończy się wezwaniem społeczeństwa do współpracy.

Ekspozycja rządowa została przyjęta przez większość z zapalem, przez opozycję spokojnie.

Tegoż dnia prez. Witos powtórzył ekspozycję rządową przed Senatem, gdzie zostało ono powitane nadzwyczaj przychylnie.

Następnego dnia w sobotę przeprowadził sejm dyskusję nad programem rządowym. Przedstawiciele większości parlamentarnej mówili krótko, obiecując rządowi swe poparcie. Mówcy z opozycji przemawiali długo a niejednokrotnie bardzo nudnie. Za rządem wypowiedzieli się w imieniu Związku Lud.- narodowego poseł Kozicki,

w imieniu Piasta poseł Dębski, w imieniu Chrz. Dem. poseł Chaciński, w imieniu Klubu Chrz. Narodowego poseł Stroński, w imieniu katolicko ludowych, poseł Jasiński. Nadto obiecał rządowi poparcie w imieniu chłiborobów ks. Ilkow, który napiętnował pretensje i postępowanie przedstawicieli innych mniejszości narodowych. Poseł zaś Wachowiak, oświadczył w imieniu N. P. Robot. że udzieli ona rządowi poparcia w sprawach narodowych i państwowych.

Przeciw rządowi przemawiali przedstawiciele „Wyzwoleńców“ (Thugutt), socjalistów (Moraczewski), jacejki belwederskiej, która opuściła Klub Piasta (Dąbski), okoniowców (Okon), stapińczyków (Śliwiński), komunistów (Łańcucki), żydów (Gruenbaum), ukraińców (Podhinski), białorusinów (Taraszkiewicz) i niemców (Utt).

Po dyskusji przystąpiono do głosowania nad stosunkiem Sejmu do rządu. W rezultacie Sejm uchwalił votum zaufania nowemu rządowi parlamentarnemu 226 głosami, przeciw 171 głosom.

Rząd zatem otrzymał 55 głosów większości. Przeciw rządowi głosowali: socjaliści, wyzwolenicy, stapińczycy, okoniowcy, oraz wszyscy żydzi, niemcy, ukraińcy, białorusini, i komuniści. Obóz jednak większości polskiej odniósł nad tą mieszaniną zdecydowane zwycięstwo.

Oświadczenie programowe rządu

przedłożone Sejmowi przez Prezesa Rady Ministrów Wincentego Witosa na posiedzeniu dnia 1 czerwca 1923 r.

RZĄD PARLAMENTARNY.

Rząd, który mam zaszczyt dzisiaj przedstawić Wysokiej Izbie, opiera się na zaufaniu stronnictw, które postanowiły powierzyć temu Rządowi realizację określonego programu. W oparciu o to zaufanie Rząd widzi urzeczywistnienie demokratycznej zasady parlamentaryzmu a zarazem czerpać zeń będzie siłę do istotnego przeprowadzenia zadań, jakich się podejmuje. W ten sposób zostanie usunięta ujemna cecha Rządów pozaparlamentarnych, za które nikt nie ponosił wyraźnie odpowiedzialności i co Rządowi musiało utrudnić stałą i systematyczną pracę.

Pomimo, że podstawą Rządu jest zaufanie nie wszystkich stronnictw, Rząd stoi na stanowisku ogólnopolskim, nie uważając się wcale za Rząd partyjny, pomimo zaś, że opartym jest na większości polskiej, dalekim jest od myśli prowadzenia polityki szowinizmu w stosunku do mniejszości narodowych.

Rząd wie, że całe społeczeństwo domaga się wielkim głosem porządku i spokoju, wierząc, że

jedynie one mogą zapewnić normalny rozwój Rzeczypospolitej i dlatego Rząd, stojąc ściśle na stanowisku Konstytucji i praworządności na niej opartej, nie będzie tolerował żadnych nielegalnych organizacji, któreby miały na celu rozstrzygnięcie siłą doniosłych problemów państwowych lub chciały zastąpić walkę polityczną stronnictw i opinii publicznej, prowadzoną w ramach konstytucyjnych, próbami terroru.

POLITYKA ZAGRANICZNA.

W zakresie polityki zagranicznej Rząd kroczyć będzie wypróbowaną już drogą pokojowego współżycia z sąsiadami, stojąc równocześnie na straży suwerenności i interesów państwa.

Punktem wyjścia dla polskiej polityki zagranicznej jest zawsze świadomość, że w wielkiej światowej wojnie zwycięstwo Mocarstw Sprzymierzonych nad Niemcami, położyło podwaliny zjednoczenia i niepodległości naszej Ojczyzny. W ciągu kilku lat, które upłynęły od Traktatu Wersalskiego pogłębiły się i umocniły stosunki wzajemne między Polską a wielkimi demokra-

ejami Zachodu. Szczególnie zacieśniły się węzły naszych stosunków z Francją, a niedawny pobyt Marszałka Focha w Polsce stał się żywym wyrazem konsekwentnej i realnej współpracy Polski i Francji. Rząd stwierdza z radością, że stosunki polsko-angielskie rozwijają się od pewnego czasu w sposób nader pomyślny, do czego przywiązuje pierwszorzędą wagę i dlatego będzie dbał o ich utrwalenie i rozwinięcie we wszystkich kierunkach, a więc i gospodarczych. — Z Włochami łączą nas względy nie tylko natury cywilizacyjnej i politycznej (okrzyki na lewicy: Mussolini, faszysty!), ale i gospodarczej, a nad ich pogłębieniem i rozszerzeniem rząd pracować będzie konsekwentnie i wytrwale, licząc na twórczą politykę pokojową rządu włoskiego. Rząd dążyć będzie do jaknajwiększego zbliżenia i z innymi Państwami Sprzymierzonymi i Stowarzyszonymi, szczególnie ze Stanami Zjednoczonymi, których akcji humanitarnej Polska tyle zawdzięcza, a w których żyje wielomilionowa emigracja polska żywo odczuwająca swój związek z Macierzą.

Jednocześnie zadaniem polskiej polityki zagranicznej jest przyczynienie się do racjonalnego ukształtowania stosunków między Państwami powstałymi na gruzach Państw Centralnych. Musi ono wyrosnąć ze zrozumienia wspólnych celów i wspólnych niebezpieczeństw i musi się opierać na uzupełnieniu trwałego przymierza z Rumunią, istotnem shamonizowaniem polityki polskiej, czeskiej i jugosłowiańskiej w odniesieniu do zagadnienia Europy Środkowej, co jednak w znacznej mierze zależnem jest od utrwalenia także po stronie Czechosłowacji świadomości, że uregulowanie stosunków między obu państwami i wyrównanie zachodzących kwestji spornych leży w interesie obu stron. Z Jugosławją mamy już konwencję handlową, a ponieważ z państwem tem nie mamy sprzecznych interesów i nie wątpimy, że za ta konwencją pójdą łatwo i inne umowy gospodarcze.

Racjonalne ukształtowanie stosunków w Europie Środkowej, obejmujące także na północy Państwa Bałtyckie, wzmocni trwałość pokoju europejskiego i stanie się tarczą przeciwko wszelkim zakusom i zamachom odwetowym.

Pragnąc z Niemcami utrzymać poprawne stosunki sąsiedzkie, zdecydowani jesteśmy bronić nieugięcie stanu naszego państwowego posiadania, opartego nie tylko na Traktacie Wersalskim, ale także na naszych prawach historycznych, narodowych i moralnych.

Wobec Rosji, znajdującej się ciągle jeszcze w chaosie, pełnym groźnych tajemnic, Polska stała się, jak i w przeszłości, wałem ochronnym dla całej Europy, tym razem, przed zalewem koczowniczym. Polska pragnie szczerze zrealizowania zawartego z Rosją traktatu pokojowego we wszystkich punktach. Niestety, Rząd sowiecki, opo-

rem w wykonaniu swych zobowiązań oraz czynami, które wstrząsnęły sumieniem całego świata przeciwstawia się naszym i innych zaprzyjaźnionych z nami Rządów, usiłowaniu wejścia z Rosją na drogę normalnych warunków międzynarodowego współżycia politycznego i gospodarczego.

Wobec ciągłych prowokacji ze strony Litwy, Rząd polski, świadomy swych praw i swej siły, nie chce wątpić, że naród litewski zrozumie wreszcie swój własny żywotny interes przyjaźnego ustosunkowania się do Polski, jako naturalnej gwarancji samodzielnej przyszłości Litwy.

W. M. GDAŃSK.

W stosunku do Wolnego Miasta Gdańska — Rząd zgodnie z wolą narodu i jednomyślną uchwałą Sejmu, użyje wszystkich środków, aby zniewolić władze Wolnego Miasta do ścisłego dopełnienia wszystkich obowiązków w stosunku do Polski, traktatem Wersalskim na Gdańsk nałożonych. Polska, jak musi być panią swoich odwiecznie polskich ziem zachodnich, tak musi mieć wolny dostęp do Bałtyku w pełnem znaczeniu tego słowa.

ROLNICTWO I LASY.

Rozwój rolnictwa, jako podstawy sił gospodarczych narodu, dozna szczególniejszej opieki i pomocy ze strony Państwa. Działalność odpowiednich organów państwowych w tym zakresie musi być ściśle zespólna z pracą organizacji rolniczych. Rząd jest przekonany, że racjonalnie pojęta oszczędność nie tylko nie wyklucza, ale przeciwnie nakazuje znaleźć odpowiednie środki celem wydawnego podniesienia produkcji rolniczej w całym jej zakresie.

W dziedzinie gospodarki leśnej zadaniem rządu będzie rozciągnięcie ścisłego nadzoru nad gospodarką w lasach prywatnych i państwowych i naprawienie szkód, jakie zostały wyrządzone na skutek rabunkowej eksploatacji oraz stanowcze przestrzeganie obowiązkowego zalesienia zajętych obszarów.

Dla ochrony od tej rabunkowej eksploatacji Rząd nie cofnie się w razie potrzeby przed wydaniem zakazu wywozu drzewa zagranicę. Prócz tego wyda Rząd zarządzenia celem zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe.

REFORMA ROLNA.

Uważając przeprowadzenie reformy rolnej za jeden z najważniejszych punktów programu swego, Rząd podejmie niezwłocznie pracę zmierzającą do usunięcia wszelkich przeszkód, jakie dotąd na drodze do urzeczywistnienia tej wielkiej reformy stały.

Wobec faktu wniesienia przez Rząd poprzedni do Wysokiego Sejmu projektów ustawy, zmie-

rzających do zasadniczego ujęcia sprawy reformy rolnej, a nie chcąc opóźniać zrealizowania reformy przez ich wycofanie, Rząd zastrzega sobie zgłoszenie do projektów tych zmian, umożliwiających bardziej celowe i stanowcze rozwiązanie sprawy.

Dotyczy to w szczególności uproszczenia procedury wykonawczej, zagwarantowania minimalnej ilości obszarów państwowych martwej ręki i prywatnych, podlegających parcelacji, która wynosić winna co najmniej 400 tys. morgów rocznie, należytego rozgraniczenia kompetencji urzędów ziemskich i władz sądowych oraz sfinansowania reformy rolnej na zasadach renty ziemskiej i umiarkowanych cen tak przy parcelacji dobrowolnej jak i przymusowej, umożliwiającej nabycie bezrolnym i małorolnym na dostępnych warunkach i na długoletni kredyt.

Uregulowanie tytułów własności gruntów, nabytych już z parcelacji czy to państwowej, czy przez instytucje upoważnione przeprowadzonej, jak wreszcie przyspieszenie komasacji i likwidacji serwitutów, będą dopełnieniem najbliższego programu rządu w tej dziedzinie.

ODBUDOWA.

Celem przyspieszenia odbudowy kraju, Rząd zamierza wejść na drogę zapewnienia poszkodowanym zasiłków i kredytu państwowego oraz ułatwienia im nabycia materiałów drzewnych przez zrealizowanie ustawy o daninie lasowej.

KOLEJE, POCZTA I TELEGRAF.

W dziedzinie kolejnictwa będzie Rząd stał na stanowisku samowystarczalności budżetu kolejowego. Rząd zamierza poddać gruntownej rewizji obowiązujące obecnie taryfy i ustosunkować je do kosztów przewozu i wartości rynkowej i przewożonych towarów. Zadaniem rządu będzie przyspieszenie prac, zmierzających do wprowadzenia jednolitej organizacji władz kolejowych i zupełnego ujednolajnienia administracji kolejowej, we wszystkich dyrekcjach.

Zarazem doloży Rząd wszelkich starań, celem intensywnego rozwoju sieci pocztowej, telegraficznej, telefonicznej oraz komunikacji radjotelegraficznej i radjotelefonicznej.

Skład gabinetu ministrów.

W podanej przez nas w ostatnim numerze liście nowych ministrów, nie zaszły ważniejsze zmiany. Dziś jeszcze raz powtarzamy skład Rady Ministrów, zatwierdzonej przez prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 28 maja b. r.:

Premier — Wincenty Witos; zast. premiera i minister oświaty — Stanisław Głabiński; minister

spraw wewnętrznych — Władysław Kiernik; minister spraw zagranicznych — Marjan Seyda; minister skarbu — Władysław Grabski; minister sprawiedliwości — Stanisław Nowodworski; minister przemysłu i handlu — Władysław Kucharski; minister rolnictwa — Jerzy Gościński; minister robót publicznych — Jan Łopuszański; minister poczty — Jan Moszczeński; minister kolei — Leon Karliński; kierownik ministerstwa spraw wojskowych — gen. Aleksander Osiński; kierownik ministerstwa ochrony pracy — Ludwik Darowski; kierownik ministerstwa zdrowia — Jerzy Bujalski; prezes Głównego Urzędu ziemskiego — Stanisław Osiecki.

Rządy kliki a rządy większości.

Nareszcie rząd generała Sikorskiego podał się do dymisji, czyli ustąpił.

Powstał rząd nowy, oparty o polską większość sejmową. Na czele nowego rządu staje poseł Witos. Zdawałoby się, że to nie nowego, ot zmienili się tylko ludzie, niema więc żadnego powodu do zadowolenia objawianego w pismach obozu narodowego Zastanówmy się trochę.

Od powstania państwa polskiego utarła się już u nas praktyka, że mówiło się o rządach lewicowych, centro-lewicowych, prawicowych czy centro-prawicowych. Ani słowa o Polsce i narodzić polskim. W tej walce między stronnictwami zaślepienie doszło do tego, że nie patrzono na wartość człowieka, na jego przygotowanie, nawet na jego narodowość, lecz tylko na przynależność partyjną. Wiadomo już dziś wszystkim, że władzę mieli dotąd lewicowcy, tak zwani postępowcy, którzy na wysokie stanowiska w państwie powoływali ludzi sobie tylko oddanych. Według nich każdy był dobry, żyd, Niemiec, Czech, Rusin, byle tylko podpisał, że godzi się na politykę Piłsudskiego, socjalistów czy „Wyzwoleńców“, to ta przynależność partyjna z nieuka robiła uczonego, z głupca i zarozumiałca robiła męża stanu, z ryzykanta — męża opatrznościowego, z krzykacza i agitatora partyjnego — szanownego obywatela i zasłużonego działacza. Pieczętka partji wystarczała, by lewicowiec golarz był naczelnikiem stacji, lewicowy pisarz gminny — referentem w ministerstwie lewicowy woźny w Austrii — starostą w powiecie, lewicowy inżynier — wojewodą, piłsudczyk przy wojsku — generałem, za to tylko, że był balwochwalcą Piłsudskiego. Żyd był delegatem do Ligi Narodów, Moskal sędzią, Niemiec referentem w ministerstwie, Rusin czy żyd dyrektorem polskiej szkoły, wszystko dlatego, że głosowali na socjalistów czy „Wyzwoleńców“ i krzyczeli głośno, że Piłsudski to drugi Napoleon. Było to po prostu panowanie kliki, której o naród, o państwo nie chodziło, lecz tylko o zaspokojenie osobistych

ambicji, a najwyżej zachcianek partji. Słusznie bardzo pisząc o dotychczasowych rządach w Polsce, pisze p. Świętochowski, że to towarzysztwo akcyjne, do którego w połowie należą socjaliści i „Wyzwoleńcy“, a w drugiej połowie żydzi, Niemcy, Rusini i wogóle obcy. Spółce tej nie o państwo i naród chodziło, lecz o to tylko, by akcje towarzysztwa jak najlepiej stały.

Rządzili, a nie chcieli się do tego przyznać. Niewiadomo było kto za stan państwa odpowiada. Zło rosło, państwo cierpiało, a trudno było znaleźć winowajców. Rządzili i rządźli źle, a winę składali na innych, Bogu ducha winnych obywateli. Małoż to było krzyków na wiecach i w gazetach, że temu, a temu winni księża i panowie, chociaż tych niby panów i księży usunęło się od wszystkiego. Co jeszcze znamionowało dotychczasowe rządy?

Przez 5 lat mówiło się i pisało, że do polityki nie trzeba religji, że 10 przykazań obowiązuje każdego innego, tylko nie polityka. Wyrzuciło się Boga z życia politycznego. Stało się wzajemną nienawiścią między swoimi po to, by się tem łatwiej otaczać obcemi nam duchem i sposobem myślenia.

Z upadkiem rządu Sikorskiego padł dotychczasowy system gospodarki w życiu państwowem i politycznem. Nowy rząd nie jest rządem prawicy, czy lewicy, czy jakiegoś centroprawy, ale rządem Polaków bez względu na zapatrywania społeczne, rządem ludzi, którzy opracowali program polityki państwowej zgodny z interesem polskiego społeczeństwa. Dobro jednostki czy całego stanu leży w potęgę narodu i państwa narodowego. Polska może się oprzeć naporowi wrogów, gdy będzie państwem narodowem, państwem opartem na polskiej większości, a nie jakimś karczmiskiem dla przyjezdnych przybłędów. Rząd nowy to nie rząd chłopski, pański czy robotniczy, ale rząd Polaków, którzy zgodzili się na wspólny program, polegający na tem, że stosunki społeczne regulować należy według 10 przykazań Bożych, a więc na miłości wzajemnej i wzajemnych ustępstwach tak, by rany społeczne goić a nie rozdrażniać. Polska ma się budować nie wzorem Moskwy bolszewickiej, lecz wzorem państw zachodnich, opartych na kulturze chrześcijańskiej. Na tej podstawie stronnictwa narodowe porozumiały się ze stronnictwem „Piasta“, wyłoniły wspólny rząd, by program ten wykonać. Za nimi stoi cztery piąte polskiego społeczeństwa. I na rządy obecne należy patrzeć nie jako na zmianę osób na stanowiskach ministrów, ale jako na zmianę systemu w całej gospodarce państwowej i społecznej.

Nie powiem by to był rząd już doskonały; ale powiem, że w obecnych warunkach, przy obecnym składzie Sejmu jako rząd kompromisu i układu jest najlepszym, jaki w tych warunkach wyłonić można było. Obejmuje władzę w ciężkim dla państwa położeniu. Drożyżna rośnie, administracja państwowa zabagniona, na kresach grasują platin

najmłoi wrogów, żydostwo się rozpanoszyło, a wewnątrz walki partyjne. Nie mało czasu i wysiłku potrzeba na uregulowanie tych spraw. Dlatego też społeczeństwo nasze, które tak pragnęło zmiany stosunków, musi na bok odrzucić wszelkie uprzedzenia czy zastrzeżenia, a z całym zaufaniem a zarazem i cierpliwością poprzeć obecny rząd. Rząd ten nie usuwa się od odpowiedzialności i bierze na siebie ciężkie zadania, pewny poparcia polskiego społeczeństwa. Rząd ten to dowód, że Państwo nasze z ciężkiej choroby przychodzi do zdrowia. Ale tak jak każdy rekonwalescent potrzebuje opieki i pomocy, tak i rząd ten bez poparcia społeczeństwa zadania nie spełni. Wrogowie zewnętrzni przy pomocy sojuszników wewnątrz rzucają się na ten rząd z całą nienawiścią. Będą starali się zohydzić poszczególnych ludzi. Żydzi i socjaliści już z góry zapowiedzieli bezwzględną opozycję czyli stanowczą walkę. Otóż przedstawiając sobie te trudności, nie wymagajmy od razu cudów. Zepsuć łatwo, naprawić trudniej znacznie. W każdym razie skończyły się rządy popsujów, zaczynają się rządy budowniczych Państwa naszego, jako Państwa narodowego, opartego na ładzie i sprawiedliwości społecznej.

Józef Matłosz, poseł.

Nowe władze Związku Ludowo-Narodowego.

ZARZĄD KLUBU SEJMUWEGO.

Wobec wejścia czterech posłów nowego stronnictwa do rządu, a zwłaszcza prezesa klubu sejmowego Związku posła prof. dr. Stanisława Głabińskiego, przeprowadzone zostały nowe wybory do Zarządu Klubu.

Stało to się we wtorek 29 maja b. r. na uroczystym posiedzeniu klubu, na którym posłowie nasi bardzo serdecznie żegnali ustępującego prezesa prof. Głabińskiego. W gorących słowach wyrazili mu uznanie i podziękowanie wiceprezesa posłowie Harusewicz i Kowalewski, oraz poseł ks. Lutosławski.

Burzliwymi oklaskami pożegnano naszych ministrów, odjeżdżających na pierwsze posiedzenie nowego rządu, poczem klub przystąpił do wyborów nowych władz:

Prezesem klubu został wybrany poseł dr. Stanisław Kozicki, dotychczas prezes Zarządu Głównego Zw. Lud.-Nar. Poseł Kozicki jest człowiekiem bardzo wykształconym i zasłużonym, w pracach narodowych i naszego stronnictwa bierze udział od wczesnych lat młodości. Jest znakomitym pisarzem i publicystą, a także wytrawnym politykiem. Był w czasie wojny członkiem Komitetu Narodowego w Paryżu, na którego czele stał Roman Dmowski. Klub znajdzie w posle Kozickim znakomitego i doświadzonego sternika,

Wiceprezesami Klubu zostali wybrani Jan Hanusewicz i Ignacy Szebeko, zaś zastępcami wiceprezesów Konstanty Kowalewski i Jerzy Zdziechowski. Do Zarządu weszli Stanisław Rymar, Gabryela Balicka, Jan Chelmoński, ks. dr. Kazimierz Lutosławski, Mateusz Marweg, dr. Zygmunt Seyda, Karol Wierczak, dr. Jan Załuska i Aleksander Zwierzyński i Mateusz Manterys.

POSEŁ JAN ZAMORSKI PREZESEM CAŁEGO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Wskutek wyboru posła Kozickiego prezesem klubu sejmowego Związku, opróżnionem zostało stanowisko prezesa Zarządu Głównego Związku Ludowo-Narodowego. Na posiedzeniu Zarządu Głównego w środę 30 maja b. r., prezesem tegoż został wybrany jednomyślnie prezes Stojałowczyków, poseł Jan Zamorski. Jako prezes Zarządu Głównego wchodzi też poseł Zamorski do prezydium klubu sejmowego jako wiceprezes.

Wiadomość o wyborze posła Jana Zamorskiego prezesem Związku Ludowo-Narodowego w całej Polsce zostanie powitana tu przez nas w zachodniej Małopolsce, a szczególnie przez Stojałowczyków z wielką radością. Poseł Zamorski wraz z ś. p. ks. Stojałowskim zakładał tu w Małopolsce Związek Ludowo-Narodowy przez połączenie stronnictw chrześcijańsko-ludowego Stojałowczyków i demokratyczno-narodowego dla wspólnej narodowej i politycznej pracy — dziś Związek ten rozrósł się do potężnego stronnictwa w całej Polsce, a na czele jego staje znów jego założyciel zasłużony wódz Stojałowczyków, Jan Zamorski. Dziś okazuje się, jak potężną była idea stworzenia wielkiego narodowego stronnictwa, którą zapoczątkowali ś. p. ks. Stojałowski i Jan Zamorski tu w Małopolsce, a którą w Królestwie szerzył Roman Dmowski i jego współpracownicy, a w byłym zaborze pruskim Seyda, obecnie minister spraw zagranicznych, Korfanty i inni.

Z uczuciem zasłużonej dumy i radości otwierał będzie obrady niebawem odbyć się mającego Kongresu Stojałowczyków ich prezes, a dziś także prezes wielkiego Związku Ludowo-Narodowego, łączącego cały Naród, wszystkie warstwy dla wspólnej pracy ku wielkim celom.

Zjazd Stojałowczyków będzie radośnem żniwem owoców, których ziarno zasiali ś. p. ks. Stojałowski i inni wielcy twórcy naszego kierunku.

W sprawie wyjazdu do Ameryki.

W związku z rozpoczynającym się od 1 lipca nowym okresem emigracyjnym do Stanów Zjedn. Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości:

Ustawa amerykańska z 1921 r. ograniczająca emigrację do Stanów Zjednoczonych, określiła ściśle liczbę cudzoziemców ze wszystkich krajów

którzy w każdym roku mogą być dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych. Liczba ta, t. zw. „kwota“, wynosi dla Polski 31.146 osób.

Konsulat amerykański w Warszawie wydał już przed kilku miesiącami wizy całej liczbie powyższej emigrantów polskich do końca bieżącego okresu. Na następny okres roczny, rozpoczynający się z dniem 1 lipca 1923 r. wydał t. zw. „karty wstępu“ (zwane dawniej numerami) prawie całej „kwocie“ emigrantów, przewidzianej ustawą. Niewielka liczba osób będzie więc mogła wyjechać w tym okresie poza osobami posiadającymi już paszporty i karty wstępu.

W celu zaoszczędzenia daremnych kosztów i zawodu osobom, które nie będą mogły być dopuszczone do Stanów Zjednoczonych z powodu wyczerpania ustalonej liczby emigrantów oraz dla zapewnienia pierwszeństwa osobom, dla których wyjazd jest najbardziej konieczny, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Urzędem Emigracyjnym zarządziło podobnie jak w zeszłym roku ograniczenia w wydawaniu paszportów do Stanów Zjednoczonych, utrzymując przyjętą poprzednio procedurę. Kwalifikowanie affidavitów emigrantów i decyzja wydania paszportów odbywać się więc będzie w Urzędzie Emigracyjnym.

Aby uniknąć napływu ludzi do Warszawy i związanych z tem dla nich kosztów i niedogodności, affidavity nie będą przyjmowane osobiście, lecz wyłącznie za pośrednictwem: 1) Starostw, 2) Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy; 3) Towarzystw Opieki nad Wychodźcami, 4) Linji Okrętowych, i załatwianie w powyższej kolejności. Emigranci mogą więc składać swe affidavity w Państwowych Urzęd. Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami, co stanowi dla nich ułatwienie w tych okęgach, w których starostwa, zawałone pracą wskutek zbyt wielkiego napływu emigrantów, nie mogą załatwić ich do statecznie szybko i o ile Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy jest zbyt oddalony od miejsca zamieszkania emigranta „Affidavity“ czyli wezwania notarialne rodziny emigranta zamieszkującej w Ameryce, muszą być zaopatrzone w stempeł jednego z Konsulatów Polskich w Ameryce.

Do dalszego rozporządzenia przyjmować wolno „affidavity“ wyłącznie od następujących kategorii emigrantów: 1) Żon jadących do mężów lub odwrotnie, 2) Dzieci jadących do rodziców, 3) Rodziców jadących do dzieci, 4) sierót do lat 14 jadących niezależnie od tego do kogo się udają.

Przyjmowanie affidavitów dalszej rodziny, jak: braci, sióstr, ciotek, kuzynów i t. p. nawet gdyby było dozwolone, nie przyspieszyłoby wyjazdu, gdyż affidavity te będą bezwzględnie zwracane.

Affidavity zakwalifikowane przez Urząd Emigracyjny będą przesłane do Starostw w celu wydania paszportów. Affidavity odrzucone będą zwrócone do instytucji wysyłającej.

Emigranci, którzy otrzymują paszporty, nie mogą zgłaszać się osobiście do Konsulatu Amerykańskiego w Warszawie dla otrzymania karty wstępu, lecz winni przesłać pocztą podanie, — w którym oznaczają nr., datę i miejsce wystawienia paszportu, dołączając kopertę zaadresowaną na odpowiedź. Konsul prześle na zasadzie tego podania kartę wstępu, w której oznaczy termin zgłoszenia się po wizę.

Nawet w razie otrzymania paszportu do Stanów Zjednoczonych nie można być pewnym wyjazdu, w sprawie tej bowiem decyduje ostatecznie Konsul Amerykański, który może odmówić wizy.

Nawet ci, którzy otrzymali wizy amerykańskie nie mogą liczyć napewno na natychmiastowy wyjazd, w międzyczasie bowiem może wyzerpać się „wota“ miesięczna lub nawet roczna. W tym ostatnim wypadku emigranci zmuszeni będą czekać do następnego okresu.

Dopiero gdy otrzymają od linii okrętowej zawiadomienie, że zostali zarejestrowani na okręt idący w oznaczonym terminie, emigranci mogą się ostatecznie szykować do wyjazdu.

Należy stanowczo odradzać wszelkiej sprzeży gruntu, domu, inwentarza, odstąpienia mieszkania, aż do chwili ostatecznego zapewnienia wyjazdu.

Emigranci posiadający przedawnione paszporty do Stanów Zjednoczonych mogą otrzymać prolongatę w Starostwach bez zwracania się do Urzędu Emigracyjnego.

Emigranci posiadający paszporty do innego kraju, niż Stany Zjednoczone, i karty wstępu do Konsula amerykańskiego, nie mogą zmienić kierunku podróży bez specjalnego zezwolenia Urzędu Emigracyjnego. Aby zapobiedz podróżom emigrantów w tym celu, Urząd Emigracyjny nie będzie przymuszał podać zgłaszanych osobiście. Natomiast Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami mogą podobnie jak Starostwa przysłać do Urzędu Emigracyjnego protokoły spisane w podobnych sprawach wraz z paszportem i kartą wstępu dla otrzymania decyzji.

Reemigranci nie podlegają ograniczeniom wymienionym powyżej. Affidavity nie są od nich wymagane. Winni kierować się do Starostw, które wydadzą im paszporty do Stanów Zjednoczonych w razie okazania paszportu wydanego przez Konsulat polski w Ameryce (książeczka względnie arkusz barwy białej), a w razie braku paszportu prześlą do Urzędu Emigracyjnego dokumenty stwierdzające pobyt reemigranta w Ame-

ryce, na których podstawie Urząd Emigracyjny zadecyduje, czy paszport ma być wydany.

Żony obywateli amerykańskich, których ślub odbył się do 22 września 1922 r. i dzieci urodzone w Ameryce przyjmowane są w Ameryce poza „kwotą“ t. j. liczbą przepisaną ustawą, o ile posiadają paszporty amerykańskie, wydane przez Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Warszawie. — Paszporty polskie nie będą wydawane tej kategorii emigrantów, umniejszałoby to bowiem liczbę emigrantów z Polski dopuszczanych na zasadzie ustawy. Osoby tej kategorii winny przesłać pocztą do Poselstwa Amerykańskiego w Warszawie, Senatorska 28, podanie oraz akt ślubu lub metrykę. Paszport taki kosztuje 10 dolarów. Natomiast oszczędzą koszt wizy amerykańskiej (10 dolarów) oraz po głównego dopłacania w sumie 8 dolarów do kart okrętowych obywateli nie amerykańskich.

Ważne dla robotników rolnych.

WYJAZD NA ROBOTY DO FRANCJI.

Urząd Pośrednictwa Pracy komunikuje, że w bieżącym miesiącu są potrzebne większe partie robotników rolnych na wyjazd do Francji, i tak:

Dnia 18 i 19 b. m. odbędzie się w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Jarosławiu (ulica Lubelska 478) kwalifikownie robotników rolnych z powiatów: Cieszanów, Dobromil, Przemyśl, Jarosław, Nisko, Łańcut, Przeworsk, Tarnobrzeg, Brzozów i Strzyżów.

Dnia 20 b. m. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Nowym Sączu (ulica Dunajewskiego 11) z powiatów: Jasło, Grybów, Gorlice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Spisz i Orawa.

Dnia 22 b. m. w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Białej (ulica Główna 2) z powiatów: Żywiec, Wadowice, Biała.

Zgłaszać się winni na roboty tylko robotnicy rolni w wieku od 20 do 40 lat, zdrowi i silni, gdyż będą poddani przeglądowi lekarskiemu i w razie słabości fizycznej, odrzuceni.

Zgłaszający się winni przedstawić: 1) dowód osobisty z fotografią, 2) książeczkę wojskową, ewentualnie zwolnienie z P. K. U. (te roczniki, dla których to jest wymagane), 3) świadectwo moralności, wystawione przez Zwierzchność gminną i zaopiniowane przez Urząd parafialny.

Robotnicy zakwalifikowani do wyjazdu do Francji i zakontraktowani, zostaną natychmiast odesłani do Mysłowic do stacji zbornej Misji francuskiej, i dlatego zgłaszający się na roboty, winni być przygotowani do natychmiastowego wyjazdu, t. j. zaopatrzyć się w bieliznę, żywność na kilka dni i t. d. Z Mysłowic transporty robotników rolnych odejdą natychmiast do Francji.

Informacje prawne.

CZY BĘDĄ WYPŁACANE ODSZKODOWANIA WOJENNE.

Wiele osób które poniosły szkody w budynkach wskutek działań wojsk austriackich, rosyjskich lub ukraińskich, zgłaszało swe szkody w komisjach szacunkowych, a dziś posiadają w rękach kwity, obiecujące im tyle a tyle tysięcy koron w złocie tytułem odszkodowania.

Parę osób zgłosiło się do nas o informacje, kiedy nastąpi wypłata tych koron złotych. Otóż ku utrapieniu interesowanych należy tu odpowiedzieć, że wypłata prawdopodobnie nie nastąpi nigdy.

Oszacowania i zgłaszanie szkód z miejscowości, które były teatrem wojny światowej, służy tylko dla celów Państwowego Urzędu likwidacyjnego przy rozliczaniu ciężarów, przypadających po nieboszczece monarchii austriackiej na państwa po niej powstałe. Pretensje mieszkańców Polski do rządu austriackiego mają być wyrównane w drodze kompensacji z zobowiązaniami, których część spada na Polskę po Austrii. Pomniejsza one lub znoszą całkowicie zobowiązania Polski po Austrii, lecz osoby prywatne niczego nie otrzymają. Podobny jest los budynków zniszczonych przez ukraińców w r. 1918 i 1919.

Wogóle, należy zaznaczyć, że Państwo Polskie płaci tylko i jedynie te odszkodowania, gdzie uszczerbek wyrządziły wojska polskie. A więc zniszczenie domu, dokonane przez oddziały polskie, rekwiizycje wojsk polskich i t. d. Natomiast wszelkie inne szkody, których sprawcami była jakakolwiek inna, niż polska armja, nie zostają przez rząd polski pokrywane. Z tego wynika jawnie, że na kwity podobne nie można uzyskać żadnych zaliczek ani zapomóg.

Mogą natomiast wszyscy poszkodowani przez armję niepolską prosić o pomoc rządu z tytułu szkód, wyrządzonych przez działania wojenne, na podstawie ustawy z 18 lipca 1919 r. Artykuł 4 ustawy wymienia, kto może tej pomocy żądać. Pomoc rządowa dotyczy budynków, zniszczonych działaniem wojennem o ile szkoda jest znaczna, odnośny wkład pieniężny nie lukratywny, lecz konieczny, a właściciel nie może zdobyć się na odbudowę czy naprawę budynku siłami własnymi, a więc jest małym rolnikiem, robotnikiem, urzędnikiem. Natomiast wielka własność jest w praktyce pozbawiona tej pomocy.

Pomoc następuje w pieniądzu (2—20 tysięcy marek) lub w materiale (cegły, deski), w ilości, odpowiadającej przyznanej sumie pieniężnej według cen z r. 1919. Oczywiście nikomu dziś nie opłaci się brać minimalnej pomocy pieniężnej, każdy więc dostaje jako równoważnik odpowiednią ilość materiału, który przedstawia wartość dziś

oczywiście kilkadziesiąt razy większą, niż nominalną, bo podstawą obliczenia są ceny z 1919 r.

Podania wnosi się do komisji zapomogowej przy magistracie lub przy starostwie z załączeniem odpowiedniej deklaracji, potwierdzonej przez gminę. Podania są wolne od opłaty stempłowej. Podania te posyła komisja starościńska do powiatowego biura odbudowy które sprawdza na miejscu szkodę i przychodzi na komisję z wnioskami, czy udzielić petentowi pomocy i w jakiej wysokości. Po uchwale komisji sprawa odchodzi znów do biura odbudowy, które wystawia asygnowaną na materiał do odnośnego magazynu.

Komisja przy starostwie odbywa posiedzenia 2 razy w miesiącu, na każdym z nich załatwia 150 do 200 podań, mniej więcej 60 proc. definitywnie (w tem około 70 proc. przychylnie, około 30 proc. odmownie), resztę zaś zwraca stronom celem uzupełnień wyjaśnień i t. d. W powiecie lwowskim udzielono takiej pomocy dotąd w mniej więcej 3 tysiącach wypadków.

Witaj nam Rządzie Narodowy!

Przeżywamy doniosłe chwile, które historia zapisze dla przykładu naszej potomości. Utarło mniemanie, że Polacy z natury są kłótlivi i niezgodni, okazuje się błędem. Jesteśmy świadkami, że masy ludowe są zadowolone i cieszą się z zawartej ugody stronnictw. Lud polski z niecierpliwością oczekiwał rządu narodowego. Trafiają się wprawdzie warchoły, którym nie podoba się zgodna praca wybrańców ludu, bo oni nawykli do ujadania na drugich i jeszcze nie przyszli do przekonania, że takie zwalczanie się stronnictw nie przynosi pożytku ojczyźnie i narodowi. Ale na szczęście takich jest mało. Przysłowie mówi: „zgoda buduje, niezgoda rujnuje“. Bo i ci przeciwnicy ugody byli nimi nie z własnej woli, lecz jak poeta mówi: „inni szatani byli tam czynni“. Należy sobie uprzytomnić, jak od początku uzyskania wolności, za wszelką cenę nie dopuszczano do rządów stronnictw narodowych. Mamy przykład z historii, że gdy Polska miała rządów silnych, sprawiedliwych, gdy była zgoda — państwo polskie znajdowało się w rozkwicie. Gdy natomiast nastąpiło zepsucie obyczajów, niezgoda, warcholstwo, sprzedawczykostwo — Polska utraciła wolność.

To też dla dobra narodu i ojczyzny utworzyła się większość prawicy, z której wyłonił się rząd narodowy. Stronnictwo, do którego mam zaszczyt należeć, pierwsze wyciągnęło rękę do zgody. A że tej zgody pragnęło szczerze, świadczą poważne ustępstwa z jego strony. Stronnictwa narodowe zostały interes partyjny na uboczu i mogą być pewne, że lud polski ten ich krok najlepiej osądzi.

Dziś każdy z nadzieją i ulgą zwraca się do no-

wego rządu, zadając sobie pytanie: jak też to teraz będzie?

I nie dziwnego, bo blisko pięcioletnie rządy lewicy postawiły naród i państwo jakby nad przepaścią. Czy obecny rząd zdoła dźwignąć Rzeczpospolitą z tak przykrego położenia? Możemy być pewni, że zdoła wyratować nas z tej toni, jeśli wspólnie z rządem będziemy wszyscy pracowali. Nie zwalajmy wszystkiego jedynie na barki rządu, bo nie mieliśmy i mieć nie będziemy ministrami — cudotwórców. Dla dobra narodu i ojczyzny mamy obowiązek pracować wspólnie z rządem. Każdy z nas niech sobie uprzytomni, że nie tylko prawa, ale i obowiązki ma względem ojczyzny. Otóż jeśli chcemy polepszenia, musimy wspólnie z rządem usuwać zło, które tak silnie się zakorzeniło. Pracujmy bez nakazu jak pszczoły, a wtenczas ul narodowy da wszystkim stanom i ojczyźnie szczęście i dobrobyt.

Bracie robotniku! pamiętaj, że twoją rzetelną i sumienną pracą zapewniasz dobrobyt swój i ojczyzny. Tembardziej bądź jej wdzięczny, że tak zniszczona i potrzebująca wysiłku i pracy, Najjaśniejsza Rzeczpospolita obdarzyła cię 8-mio godzinnym dniem pracy.

Zywiecie! rolnicy! nie szemrajcie, gdy wam przyjdzie część swojej znoјnej pracy złożyć dla ojczyzny w postaci podatku. Litujcie się, o ile możności nad biedotą wiejską bezrolną, która łaknie kawałka chleba, żyjąc kartoflami, gdyż nawet na sól niema gdzie zapracować.

Panowie urzędnicy! dajcie dobry przykład innym obywatelom przez sumienne spełnianie swoich obowiązków. Pracujmy i pomagajmy sobie wspólnie, jak dzieci jednej matki-ojczyzny.

Rządzie Narodowy! otocz swoją opieką lud pracujący, aby bez troski o byt swój i swych rodzin mógł mieć życie znoјniejsze. Otocz opieką rolnictwo, a w szczególności małorolnych i bezrolnych, którzy ze łzą w oku spoglądają, jak obszary nika tuż koło nich, a oni nie mogą kupić kawałka ziemi, gdyż nie posiadają milionów.

Ojcowie Narodu! otoczcie opieką przemysł i handel rodzinny, bo gdy lud polski ubożeje, pasóżył przeszło trzy milionowy łuczy się jego krwawicą.

Otoczcie opieką polskie lasy, które padają od ostrza żydowskiej siekiery, bo gdy tak dalej potrwą, wywiozą nam najwet polską wierzbę. Na każdej najmniejszej stacji widzimy stosy drzewa, które czeka na wywóz. Żydzi już na tem sobie poprawiają walutę.

Podjmijcie walkę z drożyzną, która tak strasznie gnębi biedną ludność. Ratujmy się wspólną zgodną pracą. Zakładajmy spółki handlowe po wsiach i miastach, abyśmy mogli wprowadzić w życie te kardynalne słowa: „Swoј do swego po swoje”. Tylko te hasła postawią nas na równi z zamożnymi narodami zachodu.

Od Rządu Narodowego w tych sprawach z całą ufnością możemy się spodziewać pomocy. Witaj nam Rządzie Narodowy!

Muściska, 29 maja 1923 r.

Michał Szumbar.

Marka polska a nowy rząd.

Nadzwyczaj pomyślną zapowiedzią dla nowego rządu większości polskiej, było zachowanie się giełdy pieniężnej w czasie przesilenia i po jego szybkim zakończeniu. Dotychczas każde przesilenie gabinetowe pociągało za sobą niebywały popłoch na giełdzie i gwałtowny spadek marki polskiej.

Tymczasem przypatrzmy się, jak było podczas ostatniego przesilenia. W ostatnim tygodniu przed upadkiem rządu gen. Sikorskiego nastąpił znaczny spadek marki polskiej, która w dniu obalenia spadła do 53 tysięcy za dolar. Ten spadek marki polskiej był wywołany gwałtownym spadkiem marki niemieckiej, powodującym zawsze w pierwszej chwili obniżenie marki polskiej. Po obaleniu rządu gen. Sikorskiego, mimo, iż marka niemiecka spadała dalej, kurs marki polskiej zatrzymał się i trwał przez kilka dni bez zmiany. Ciekawem jest, że na wiadomość o ustąpieniu p. Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego marka polska poszła w górę 1000 punktów w stosunku do dolara. Widocznie zagranica zobaczyła w kroku p. Piłsudskiego utrwalenie się nowego rządu. W obecnej chwili jest takie położenie, że chociaż marka niemiecka spada coraz gwałtowniej i kurs jej dochodzi już do 70 tysięcy za dolar, marka polska naogół zachowuje się na niezmiennym poziomie. Świadczy to, że marka polska odrywa się od marki niemieckiej i staje się niezależną. Wobec tego, że ta niezależność zaznaczyła się poraz pierwszy po utworzeniu nowego rządu, możemy sądzić, że nowy rząd zdobył już zaufanie sfer finansowych i że sfery te mają wiarę w jego trwałość.

Organizacja Związku Ludowo-Narodowego.

DO WYBORCÓW W KOZACH I OKOLICY.

Dnia 10 czerwca w niedzielę, odbędzie się w Kozach, o godzinie 4-tej popołudniu w Domu ludowym wielki wiec publiczny Związku Ludowo-Narodowego. Prelegenci będą mówić o przełomowym momencie w naszej sytuacji politycznej i o sprawach gospodarczych.

Wyborcy jawcie się licznie!

DO WIADOMOŚCI WYBORCÓW.

Z wielu miejscowości okręgu wyborczego od przyjaciół naszych otrzymujemy listy, by na wyznanie

czony przez nich dzień przyjechać na wiec lub pogadankę polityczną. Gdy się na takie zaproszenie nie przyjedzie, to wyborcy mają żal lub pretensję do posła, że nie uczyni zadość ich wymaganiom.

Pragnę tą drogą porozumieć się z wyborcami.

Oświadczam, że o ile tylko czas mi pozwala, staram się o to, by w całym okręgu z naszymi wyborcami się zetknąć. Tylko, że okręg wyborczy jest tak duży, iż w żaden sposób wszystkich żądań zaspokoić nie można. Okręg nasz, gdzie z kolegą Tabaczyńskim zostaliśmy wybrani, — składa się z 6 powiatów: Miechów, Olkusz, Kraków, Podgórze, Chrzanów i Oświęcim. Bardzo często zdarza się, że na jakieś święto lub niedzielę otrzymuję zaproszenie z 4 miejsc na jeden i ten sam dzień. I cóż się dzieje? Jadę, na przykład w powiat olkuski, a inni narzekają, że nie przyjechałem, podczas gdy fizyczna niemożliwość jest być choćby tylko w dwóch miejscach naraz. Na dowód, że o ile mi tylko czas pozwala, jeżdżę po zebraniach, podaję, iż w miesiącu kwietniu byłem w następujących miejscowościach: 3 w Miechowie, 6 w Krakowie, 8 Strzyżowie, 9 w Jaworznie, 15 w Tarnobrzegu, 22 w Zgierzu, 27 Brwinów, 29 zebranie powiatowe w Krakowie delegatów Podgórze. W maju: 3 Skawina, 6 Ogrodzieniec, 9 Szczekociny, 10 Kroczyce, 21 Poręba Górna i Gołaczewy, 24 Skierniewice.

Każdy nieuprzedzony przyzna, że więcej zebrań urządzić trudno. Zaznaczam, że właściwym obowiązkiem posła jest praca w Sejmie i komisjach. Dla wiecu czy zebrania obrad Sejmu czy prac komisyjnych opuszczać nie wolno i źle robią wyborcy, jeżeli nie wyrzucą posła od siebie wówczas, gdy ten opuszcza posiedzenia Sejmu i nie spełnia właściwego obowiązku. Właściwy obowiązek to praca w Sejmie, zebrania i wiece to rzecz drugorzędna w chwilach wolnych od Sejmu. Tu zaś nawiasem tylko zaznaczam, że dotąd żadnego posiedzenia nie opuściłem.

Jeszcze parę słów. Wyborcy nasi, ósemkarze, wiedzą, że nie wszędzie wybrani zostali posłowie z obozu narodowego. Dziś lud zaś widzi, że jedynie obóz narodowy może Polskę przynieść lepsze jutro i dlatego z tych okręgów, gdzie naszych niema, proszą, żeby do nich przyjechać, i żeby ich uświadomić, bo już oddawna dość mają tej polityki lewicy i chcą się wcześniej zorganizować, by drugi raz nie dać się agitatorom lewicowym obalamucić. Czy nie jest obowiązkiem naszym jechać tam by pomódz ludności dobrej woli do wydobycia się z pęt Okonia czy „Wyzwoleńców“? Piszę to dlatego, żeby się niektórzy nie dziwili, że od czasu do czasu wyjeżdżamy i do innych okręgów wyborczych.

Wiem, że te zaproszenia są dowodem zaufania do obozu naszego i programu, przeto piszę

te kilka słów wyjaśnienia, by nie było nieporozumienia i niesłusznych narzekani.

Józef Matłosz, poseł.

Korespondencje.

Komarno-Chłopy.

NA POMOC POGORZELCOM!

Straszna katastrofa elementarna spotkała więc Chłopy w powiecie rudeckim. Oto dnia 1 maja b. r. wybuchł wielki pożar w samo południe, gdy ludność zajęta była w polu. W przeciągu pół godziny objął pożar 51 zagród włościańskich i cerkiew. Z powodu suszy, wiatru i gęsto położonych budynków wszelka akcja ratunkowa okazała się niemożliwą. Spłonęło ogółem 143 budynków, zapasy żywności i paszy, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Sumę strat obliczono na przeszło 2 miljardy mkp. Pozostało bez dachu nad głową 248 osób dorosłych i dzieci. O stanie zamożności pogorzalców świadczy ta okoliczność, iż wszyscy oni (51 gospodarzy) posiadają razem 110 morgów pola, czyli są to małorodni, którzy z roli swej nigdy wyżyć nie mogli, dorabiając się zarobkiem na obcem.

O odbudowaniu się własnymi siłami ludzie ci nawet myśleć nie mogą, pozostawienie ich własnemu losowi, byłoby skazaniem 248 osób na najskrajniejszą nędzę, a nawet śmierć w porze zimowej. W celu niesienia pomocy ofiarom tej katastrofy zorganizował się specjalny Komitet Ratunkowy, złożony z miejscowych obywateli i posłów do Sejmu tutejszego okręgu, który to Komitet zwraca się niniejszem do uczuć humanitarnych wszystkich Rodaków i prosi o przesyłanie ofiar dla pogorzalców pod adresem skarbnika Komitetu Michała Motyla, naczelnika sądu w Komarnie. Przyjmuje się ofiary w gotówce lub w materiałach budowlanych (cegły, dachówkę, budulec, deski i t. p.).

W nadziei, że niedola nieszczęśliwych poruszy wrażliwych na nią, Komitet ośmiela się zwrócić do społeczeństwa z prośbą o poparcie akcji ratunkowej i przesłanie ofiar zebranych lub zadeklarowanych pod wyżej wymienionym adresem.

Komitet ratunkowy dla pogorzalców
w Chłopach.

Tarnobrzeg, w kwietniu.

Odrodzenie powiatu rozpoczęło się w dniu 15-go kwietnia 1923 r. na Zjeździe Powiatowym Delegatów w Tarnobrzegu. Delegatów było 240 ze wszystkich wsi, których mamy 72 w powiecie.

Szanowny pan poseł Matłosz przez trzy godziny robił sprawozdanie z całej działalności narodowej, politycznej, katolickiej i obywatelskiej pracy od czasu wolnej Polski aż do dnia dzisiejszego — wykazał szczegółowo wszystkich, którzy szkodzą Polsce i tych, którzy bronią Polski, wskazał rozliczne drogi, w jaki sposób każdy Polak powinien pracować dla

Polski, dał radę, co i jak robić, ażeby w Polsce było najlepiej — wykazał wszystkich zdrajców Ojczyzny i wrogów zagranicą, wykazał liezbami, ile nieszczęścia i zguby przyniesli żydzi Polsce i w jaki sposób pracują w całym świecie, ażeby Polskę zgubić na zawsze. — Szanowny Poseł wykazał wszystkie zbrodnie komunistów w Rosji i opowiedział o ś. p. męczenniku ks. Butkiewiczu, zamordowanym przez komunistów — podczas mowy o ś. p. męczenniku powstali wszyscy z miejsc i złożyli na fundusz ś. p. imienia ks. Butkiewicza kwotę 61.333 Mk. Po skończeniu Zjazdu jednogłośnie uchwalili rezolucję:

1) Zebrani uchwalają votum ufności dla posłów Zw. Lud.-Nar. za ich nieugiętą obronę interesów polskich,

2) wzywają stronnictwa polskie do łączenia się, utworzenia rządu nowego, opartego na żywiole polskim,

3) wyrażają oburzenie z powodu mordu ś. p. ks. Butkiewicza i wzywają wszystkich Polaków do obrony przeciw bolszewizmowi zagranicznemu i wewnątrz kraju.

Do Zarządu Powiatowego z prawem kooptacji jednogłośnie wybrano:

Ks. Tomasza Gunię z Tarnobrzega, Michała Piwowara z Zaleszan, Michała Bernata ze Skopania, Jana Matykę z Grębowa, Jana Wołosza ze Słczaków, Jana Kurasia z Rozwadowa, Antoniego Kuśnierza z Tarnobrzega, Jana Drzewickiego z Baronowa, Inżyniera Jana Bochniaka z Mokrzyszowa, Wojciecha Wiącka z Machowa, Wojciecha Słomkę z Dzikowa, Dr. Antoniego Surowieckiego z Tarnobrzega, Ks. Bruno Janiszewskiego z Dzikowa, Prof. Edmunda Gibczyńskiego i sędziego Klimka z Tarnobrzega.

Na zakończenie Zjazdu Delegaci serdecznie podziękowali szanownemu panu posłowi i gorąco prosili o przybycie do powiatu i urządzenie takich Zjazdów najczęściej i najwięcej.

Drugie też zebrania odbyło się samej inteligencji z miasta, które trwało dwie godziny. Obydwa zgromadzenia przyniosły tę olbrzymią korzyść, że wszyscy zebrani przyrzekli pracować i mówili, że od dzisiaj nastąpiło odrodzenie powiatu.

Ks. Tomasz Gunią,
przewodniczący.

Wojciech Wąciak,
sekretarz.

Dział gospodarczy.

JAK ZAPOBIEDZ ZACHWASZCZANIU PÓL ZIEMNIACZNYCH.

Jedyną rośliną uprawianą na naszych polach, a z pomocą której oczyszczamy grunta z chwastów są ziemniaki.

Zawdzięczamy to przedewszystkiem koniecznej obróbce ziemniaków, gdyż jak wiemy z praktyki, — czem lepiej obróbimy ziemniaki, tem będziemy mieli pewniejszy i większy ich zbiór,

Nie będziemy tu szczegółowo rozpatrywali obróbki, jaką normalnie się przeprowadza, ale chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę naszych rolników na jedną jeszcze czynność, dzięki której możemy natychmiast po zasadzeniu ziemniaków, kiedy one jeszcze w ziemi siedzą, zniszczyć ogromną moc zielska i chwastów.

Ziemniaki w tym wypadku powinny być sadzone na płasko t. j. tak, żeby powierzchnia tego pola była zupełnie gładką. Taka gładka rola, dobrze przedtem wybronowana, po znacznik zawałowana, stanowi dobre podłoże dla kiełkowania ziarn, gorczycy, pszena i innych chwastów. W krótkim czasie, a po wiosennym deszczu — już w dni parę, można zobaczyć ślady gorczycy.

A więc skoro je spostrzeczemy, powinniśmy to pole natychmiast bronować a tym sposobem młode kiełki gorczycy zniszczymy natychmiast.

Możliwość niszczenia chwastów przez bronowanie, daje nam jeszcze i inne korzyści, a mianowicie unikamy, szczególnie na rolach cięższych, zaskorupienia powierzchni.

Bronować można takie pola kilka razy i to wzdłuż i w poprzek, tembardziej, że ziemniaki i tak dosyć długo siedzą w ziemi, zanim puszcza lodygi nad ziemię. Natychmiast jednak, skoro te ostatnie okażą się nad ziemią, powinniśmy robotę przerwać, żeby młodych tych pędów nie uszkodzić zębami brony. Natomiast, bronujemy znowuż kiedy ziemniaki mają już zielone liście, co jest dowodem dla nas, że młode te rośliny nie żyją z miazgi ziemniaka, któregośmy sadzili, ale czerpią zapomocą swych młodych korzonków pokarmy wprost z ziemi. W tym czasie śmiało bronujemy i zostawiamy potem to pole na jakiś czas w spokoju, oczekując dokładnego odznaczenia się rzędów ziemniaczanych.

Wtedy, o ile są jeszcze jakie chwasty, niszczymy je przy okopywaniu motyką. W końcu zwrócimy uwagę jeszcze na jeden szczegół, że im prędzej chwasty te zniszczymy, tem prędzej odbierzemy im możliwość odbierania pokarmów z ziemi, przeznaczonych dla ziemniaków, co nie może nie mieć znaczenia na urodzaj tych ostatnich.

S.

Czy odesłałeś zaległą prenumeratę?

KRONIKA.

MILJONÓWKA. W ostatnim ciągnięciu wygrana padła na Nr. 2,130,738.

WKŁADY ZŁOTOWE W P. K. O. Począwszy od dnia 16 czerwca b. r. rozpoczyna wszystkie urzędy pocztowe przyjmowanie i wypłaty oszczędności złotych Pocztovej Kasy Oszczędności. Dotychczas wkłady w złotych były przyjmowane tylko przez oddziały Pocztovej Kasy Oszczędności w Warszawie, Krakowie i Katowicach. Wprowadzenie oszczędności

złotowych w całym państwie zostanie niewątpliwie powitane przez społeczeństwo z wielką radością, gdyż wszyscy odczuwamy potrzebę oszczędzania.

Urzędy pocztowe będą wystawiały książeczki oszczędnościowe, opiewające na złote polskie i przyjmowały wkłady w markach polskich po kursie dziennym złotego polskiego. Jednorazowo wpłacać będzie można najwyżej 100 złotych, wypłacać się zaś będzie bez wypowiedzenia sumy do 10 złotych, wyższe zaś sumy za wypowiedzeniem, przesyłaniem przez urzędy pocztowe do P. K. O. w Warszawie. O kursie złotego polskiego będzie ministerstwo skarbu codziennie zawiadamiało telegraficznie urzędy pocztowe.

CENA BONÓW ZŁOTYCH. Z dniem 1 czerwca b. r. podwyższoną została cena 6-cio procentowych złotych bonów skarbowych z 8.500 do 9.000 Mk. za jeden złoty.

KURSY WALUT ZAGRANICZNYCH. W ostatnim tygodniu płacono za dolary po 54 tysiące Mk., za angielskie funty szterlingi po 252 tysiące Mk., za franki francuskie po 3.600 Mk., za franki szwajcarskie po 9.800 Mk., za markę niemiecką 0.80 marki polskiej.

KURS DRAMATYCZNY. Związek Teatrów i Chórów włośc. we Lwowie (ul. Mickiewicza 26) ogłasza na podstawie upoważnienia Krakowskiego Kuratorium Okręgu Szkolnego z 19 maja b. r. L. 7952/L., że Kuratorium Krakowskie na wniesione w drodze urzędowej indywidualne prośby nauczycielstwa szkół powszechnych, polecane przez pp. inspektorów, udzieli pewnej ilości petentów potrzebnego urlopu na Kurs dramatyczny dla kierowników teatrów ludowych, który odbędzie się we Lwowie od 15 do 30 czerwca b. r. Nauka na kursie bezpłatna, pomieszczenie bezpłatne zapewnione.

ILE KOSZTUJE UTRZYMANIE SEJMU I SENATU. Według złożonego Sejmowi projektu budżetu na rok bieżący, utrzymanie Sejmu i Senatu kosztować ma w roku bieżącym 3.098 tysięcy złotych. Dje-ty zasadniczo 438 posłów i 107 senatorów (po 1 milion mkp. miesięcznie); wicemarszałków (po 1 i pół miliona marek miesięcznie); marszałków po 4 milionów marek miesięcznie) — wzrastają równomiernie z podwyżkami płac funkcjonariuszów państwowych (w styczniu wynosiły dje-ty posłów i senatorów po 1.250.000 marek).

WYDOBYWANIE RUDY ŻELAZNEJ W POLSCE WZRASTA. W pierwszym kwartale br. wydobyto ogółem 108.291 tonn rudy żelaznej, co w stosunku rocznym wynosi 433.000 tonn. Natomiast w r. 1922 wydobyto 316.948 tonn, zaś w roku 1913 — 311.218 tonn. Wydobyte więc rudy żelaznej w Polsce wzrasta, co odpowiednio korzystnie wpływa na rozwój naszego przemysłu hutniczego.

STAŁA ŻEGLUGA POWIETRZNA W POLSCE. Polska linja lotnicza „Aero-Lloyd“ wprowadziła stałe codzienne przeloty aeroplanami między Warszawą i Gdańskiem i Warszawą a Lwowem. Przeloty między Warszawą a Krakowem i Warszawą a Poznaniem przeprowadzone będą w najbliższym czasie. Cena bi-

letów pasażerskich za przejazd samolotem wynosi: z Warszawy do Gdańska 220.000 Mk., z Warszawy do Lwowa 250.000 Mk., z Warszawy do Poznania 190.000 Mk., z Warszawy do Krakowa 180.000 Mk. Przejazd zatem aeroplanem z Krakowa do Warszawy będzie kosztował o 30.000 Mk. więcej, aniżeli bilet I. klasy pociągu pociągów pocztowych.

MISJA ROLNICZA Z FRANCJI DO POLSKI. 10 czerwca b. r. przybywa do Polski misja rolnicza z Francji i będzie gościć u nas przez dwa tygodnie, podejmowana przez organizacje rolnicze. Celem misji jest nawiązanie stosunków między Francją a Polską w zakresie rolnictwa i przemysłu rolniczego. Misja składa się z 12 osób, wybitnych rolników z p. ministrem senatorem Noulensem oraz prezesem Towarzystwa rolników we Francji, markizem de Vogue na czele.

ZŁOT SOKOLI W CIESZYNIE. Koniec czerwca, dni 29 i 30 — staną się wielkim świętem narodowym. Odbędzie się w Cieszynie dzielnicowy Złot sokoli, — Około 5 tysięcy druhów i druhien zgłosiło do tej chwili chęć przyjazdu, przybędzie przeszło 2 tysiące sokolów ćwiczących, w tym tysiąc Górnoślazaków, ćwiczących kilofami. Przygotowania są w pełnym toku. Złot zapowiada się świetnie.

Drugi to będzie zlot ogólnopolski w Cieszynie.

OGÓLNO-POLSKI ZJAZD SZEWCOW. Cech szewców warszawskich zwołuje na dzień 29 i 30 bm. w Warszawie ogólny Zjazd szewców z całej Polski.

Celem zjazdu będzie omówienie licznych niedomagań organizacji cechowych, sprawy wytwórczości i rynku zbytu obuwia ręcznego, zakupy surowców, szkolnictwo zawodowe, kamasznictwo, kredyt rzemieślniczy i wiele innych spraw dotyczących rzemiosła szewskiego. Biuro komitetu Zjazdu czynne jest w lokalu cechu szewców warszawskich, ul. Żórawia 2, w Warszawie.

SZKOŁA KOSZYKARSKA W MACHOWIE. Otworzono tu niedawno Szkołę Koszykarską w Machowie. Ile ten przemysł kształci ludzi moralnie i materialnie, to poznał sąsiedni powiat Niżański i okolice Rudnika — gdzie z tego przemysłu utrzymuje się około 6000 ludzi, podnosi i bogaci najwięcej kraj — bo ich wyroby kupuje już cały świat i przysyła za nie złoto do Polski. Prosimy gorąco obywateli wszystkich, poprzyjcie tę szkołę, dajcie dzieci do nauki i kupujcie wyroby tu swoje, a nie niemieckie — wrogów największych ludzkości!

GAZETY BOLSZEWICKIE. Według wiadomości nadchodzących z Moskwy, największym dziennikiem bolszewickim są „Izwestja“, drukowane w 170.000 do 200 tysięcy egzemplarzy dziennie. Drugie miejsce zajmuje „Prawda“, drukująca 70.000 egzemplarzy, trzecie „Ekonomiczeskaja Żizn“ — 27.000 egzemplarzy i wreszcie dziennik poświęcony kooperatywom — 17.000 egzemplarzy. „Izwestja“ płaci 3.900.000 rb. za pud papieru, 800.000 rb. za złożenie tysiąca głosek, 10 mil. rb. za ustawienie każdej strony i 5 mil. rb. za wybiecie każdego tysiąca egzemplarzy. Każdy nu-

mer dziennika o czterech stronach daje dochodu 18 tys. rubli; o sześciu stronach (z których dwie ogłoszeń) 27.000 rubli, o ośmiu stronach (z których cztery ogłoszeń) 36.000 rubli.

KTO MA MAJĄTKI W ROSJI? Kontrola państwa w Moskwie sprawdzając obliczenia podatkowe stwierdziła, iż największe podatki od zysków i obrotów płać wybitni wodzowie komunistów i menterzy Rady komisarzy ludowych, a mianowicie: Trocki, Rakowski, Dzierżyński, Krasin, Zinowjew, Bogdanow i inni. Wszyscy ci „obroncy proletariatu“ są dyrektorami i członkami zarząd. licznych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych i posiadają olbrzymią ilość akcji t. zw. „Tow. mieszanych“.

GLÓD W REPUBLICIE Tatarskiej. Ludność republiki tatarskiej nad Wołgą przeżywa straszliwą klęskę głodową. Około miliona mieszkańców żywi się wyłącznie surogatami, a przeszło połowa tej liczby nie posiada nawet surogatów i stoi w obliczu śmierci głodowej. Nawet zapasy żołądki już zjedzono i pozostała tylko kora drzewna. Oprócz tego wśród ludności tatarskiej panuje epidemia ospy i malarii.

WIELKI DEFICYT BUDŻETU Sowieckiego. Projekt budżetu sowieckiego na drugie półrocze roku bieżącego został już ogłoszony. Wykazuje on deficyt w sumie 329 milionów rubli w złocie. Deficyt ten będzie pokryty w części przez emisję nowych banknotów na sumę 180 milionów rubli, oraz przez operacje kredytowe, które mają dać sumę 54 milionów rubli. Całości deficytu pokryć się nie da. Całkowita emisja rubli sowieckich osiągnęła sumę 2,629,200,000.000 rubli. Ta serja zer przedstawia sumę, wynoszącą przeszło dwa miljardy miliardów. Wobec spadku wartości rubla sowieckiego, dzienniki sowieckie sądzą, że cała ta masa papieru nie jest warta więcej, jak 106 milionów rubli w złocie.

WYDZIAŁ NARODOWY W AMERYCE. W Cleveland, w Stanach Zjednoczonych odbył się czwarty sejm wychodźstwa polskiego w Ameryce, gdzie omawiano prace Wydziału Narodowego, organizacji wysoce zaufanej dla Polski, jej bowiem zawdzięczamy utworzenie armii polskiej w Stanach i wydatną pomoc dla kraju. Obecnie Wydział postanowił zająć się sprawami samej emigracji. Honorowymi prezesami Wydziału są: I. J. Paderewski, biskup Rhode, Ign. Smólski.

Wiadomości ciekawe.

CUD. Z Aradu donoszą do Budapesztu, że pożar zniszczył całkowicie siedmiogrodzkie miejsce pielgrzymek pobożnych Marja Radna. Wspaniałe dwuwieżowy kościół i klasztor Franciszkanów zostały zamienione w popioły. Rzecz znamienna, że ocalał jedynie cudowny obraz Matki Boskiej.

POJEDYNEK NA KOSY. Ostatnimi dniami w jednej z miejscowości słowackich odbył się niezwykle pojedynek. Był to pojedynek dubeltowy, albowiem

po obu stronach stanęli jednocześnie do rozprawy dwaj bracia. Pojedynek poprzedziły następujące okoliczności. We wsi Svatince bracia Jakób i Jan Kristea utrzymywali miłosne stosunki z dwiema pięknosciami wiejskimi. W ostatnich czasach żar miłosny obu tych dziewcząt w stosunku do tych dwóch braci osłabił, a zwrócił się natomiast ku braciom Imre i Franciszkowi Balosom.

To dało powód do ustawicznych sporów pomiędzy obu parami braci. Chcąc zatargom kres położyć postanowili oni rozstrzygnąć sprawę pojedyńkiem. Uchwalili pojedyńkować się dobrze wyostrzonymi kosami. — Pojedynek miał się odbyć na łące, na dystans wymierzony podwójną długością kos. I tak się stało. Zaraz przy pierwszym starciu bracia Baloszowie padli, brocząc krwią na ziemię, otrzymali bowiem rany w głowę, piersi i ręce. Bracia Kristea odnieśli tylko lekkie rany.

Zwycięzeni bracia odesłani zostali do szpitala, a zwycięzcy pomaszzerowali do więzienia.

Popierając prasę narodową utrwalasz w Polsce rządy Polaków zamiast żydów i socjalistów!

Odpowiedzi Redakcji.

Ludwik Bereś, Lackawanna. Dolara otrzymaliśmy, jako półroczną prenumeratę. W poprzednim roku otrzymaliśmy również dolara dnia 24 października. Na kopercie trzeba prócz adresu pisać, do kogo list wysłany („Wieniec—Pszczółka“). Ostatni list dostał się do nas po dłuższej wędrówce. Pamiętajcie o funduszu prasowym. Serdeczne pozdrowienia.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: W. Gondecki, Nowy Jork 1 dolar; Wincenty Koszyk, Wieprz 3.500 Mk.; Adam Szczygieł, Grobla 5.000; Jan Jasiak, Karwodrza 4.000; Józef Sajdak, Zakrzewo 6.000; Jan Skoczylas, Ochaby 1.000; Sylwester Rogóż, Borzęcin 2.000; Antoni Pietryka, Kazimierzów 4.000; Franciszek Kawala, Siersza 2.600; ks. Bronisław Świekowski, Gorlice 5.000; Leon Pennar, Tarnów 4.500; Jan Jurczyk, Libiąż Mały 2.000; Orkiestra Koła Stojałowczyków, Międzybrodzie Lipn. 8.000; Karol Kleka, Międzybrodzie Lipn. 2.000; Józef Biernat, Biała 6.000; Franciszek Sarna, Lublica 4.000; Andrzej Ciapała, Trzebinia 2.000; Wojciech Kwiatkowski, Pilznię 2.000; Franciszek Kalafut, Sromowce Wyż. 4.500; Jan Dybka, Bączal Dolny 15.000; Franciszek Uramek, Buczków 2.000; Antoni Sewiolek, Montceau 8.000; Ambroży Trzepla, Zabierzów 1.500; Teofil Lamot, Ryczów 10.000; Andrzej Skoczylas, Kozy 2000; Jan Kanty Stwora, Kozy 1000; Jan Kanty, Hankus, Kozy 2000; Jan Gawron, Maruszyna 1000; Jan Dębosz, Łapczyca 4000; Andrzej Kępa,

Sobów 4000; Jan Lis, Łęki 4000; Jan Bolanowski, Rymanów 1800; Franciszek Lika, Trzebinia 4000; Mateusz Partyka, Tryniesz 7000; Marcin Folt, Pni-
kut 1000; Jan Jurkowski, Maszków 3.750; Wanda
Ziębianka, Werbeń 5.180; Michał Kozieł, Jawiszowice
1750; Ks. Dr. Eugeniusz Żukowski, Przemyśl 2.750;
Ks. Józef Bronisławski, Trzcinica 4000; Wojciech
Stopa, Kłęczana 2000; Jan Hawro, Husów 4000;
Piotr Cysz, Łowce 5000; Andrzej Kulon, Strzyżów

2000; Józef Majewski, Ochotnica 1000; Ludwik Ba-
nat, Lipnik 4000; Jan Baścik, Kobiernice 2000; Ks.
Marjan Terlecki, Zebrzydowice 1000; Sebastian Prok-
sa, Jaworzno 3000; Konstanty Dąbek, Jaworzno
5500; Józef Kliś, Biała 3000; Ludwik Fliszek, Między-
brodzie Kobiern. 3000; Jan Bosak, Budy Łańc. 2000;
Marceli Krężalek, Kobyłany 2000; Ks. Walenty Ce-
tnarowicz, Tryniesz 6.500; Piotr Kulon, Lwów 2000;
Idzi Mieczek, Swojczany 4000 mkp.

Najlepiej i najtaniej gdzie? U Chrześcijan!

Zawiadamiam Szanownych Czytelników, że w Łodzi
są tysiące fabryk w ruchu, które najtaniej wyrabiają to-
wary wszelkich gatunków. Każdy zapewne wie o tem,
że Łódź jest w Polsce najbogatszym miastem przemysłow-
wom, dlatego każdy, kto czeokolwiek potrzebuje, niech
napisze swe żądanie, a zaraz otrzyma towary.

Najlepsze, najtańsze ceny z gwarancją.

1) Melange prima nadzwyczaj mocny, nie do rozdarcia,
materiał na męskie letnie ubrania po 20.500, 25.000,
30.000 Mk za metr.

2) Kort „Mouline“ bardzo mocny, niezbędny dla każ-
dego na codzienne letnie ubranie. Cena za 1 metr 25.000,
30.000 i 35.000 Mk.

3) Kort czysto wełniany w modne desenie, nadający
się na eleganckie męskie letnie ubranie. Cena reszki 3
metrów na całe ubranie gat. „A“ 90.000, gat. „B“ 125.000,
gat. „C“ 165.000 Mk.

4) Kamgarny na solidne męskie letnie ubrania w ang.
desenie lub gładkie. Cena za 1 metr 75.000, 100.000,
135.000 i 175.000 Mk.

5) Do każdej reszki na żądanie Klientów wysyłamy
komplet podszewki pod ubranie po 50.000 i 65.000 Mk.

6) Dla Pań! **NOWOŚĆ SEZONU!** Eponge na damskie
kostjmy, śliczne desenie w pasy i kraty, białe i szare,
po najtańszej fabrycznej cenie 26.000, 30.000 i 38.000
Mk za metr.

7) Szewioty gładkie we wszystkich kolorach, cena za
1 metr 19.000, 22.000, w modne pasy lub kraty 23.000
i 25.000 Mk za metr.

8) Batysty, Kretony, Musliny w najpiękniejsze kolory
i desenie (do prania). Cena za 1 metr 9.000, 10.000,
12.000 i 14.000 Mk.

9) Płótna białe, kolorowe i desen. na bieliznę, po-
szwy, wsypy, fartuchy w cenie 8.000, 9.000, 10.000,
11.000 i 12.000 zu metr. (Płótno surowe za 1 metr 7.000
i 8.000 Mk.).

10) **UWAGA!** Są również do nabycia po najtańszych
fabrycznych cenach: obrusy, kapy, prześcieradła, ręczni-
ki, chustki do nosa, chustki zimowe i jesienne, firanki,
pończochy, skarpetki, nici do szycia.

BACZNOŚĆ! Towary wysyłamy każdemu po otrzyma-
niu zamówienia nawet bez zadatku, lecz przy nadesłaniu
wraz z zamówieniem zadatku od 50.000 do 100.000 Mk.
udzielamy 10% rabatu od całej sumy zamówienia.

Poleca się cągi na męskie ubrania po 92.000 Mk. za
metr; na garnitur trzeba 3 metry; teraz ten jest nie do
zdarcia.

Na świąteczne ubrania polecam towar „Nowość“ po
50.000 Mk. za metr, towar silny z nadzwyczaj pięknym
deseniem; na garnitur trzeba 3 metry; szerokość 140 cm.
Polecam też chusteczki na głowę, śliczne, letnie, po Mk.
7.000 sztuka.

Cenników i próbek nie wysyłam.
Uprasza się adresować:

Chrześcijańska sprzedaż manufaktury
Mateusz Rzeźnik, Łódź. Skrzynka pocztowa 34.

Adwokat i obrońca
Dr. A. Rolanowski
W KRAKOWIE
ul. Lubicz 26. Tel. Nr. 3150.

Baczność! Baczność!

Kto chce oszczędzać na czasie, na pieniądzach na ro-
bocie, kto chce powiększyć dochody swojego gospo-
darstwa, niech sobie kupi tylko

Światowej sławy oryginalną wirówkę
= Alfa Laval i Alfa Perfekt =

Posiada takowe na składzie jak i wszelkie części za-
pasowe i oryginalną Alfa oliwę

Generalny reprezentant na województwo śląskie i zachodnią
Małopolskę

RUDOLF SIUDA Bielsko, ul. Węglewa 18.
Tel. 852/II.

KOWALE
KOŁKA ROLNICZE!!!
zakupują

Podkowy gotowe i półgotowe w fabryce
podków i okuć budowlanych

KRES S. A. BIAŁA (Małopol.)

Dzienna produkcja maszynowa:

15.000 sztuk

Ceny niskie. Szybka wysyłka. Wysyłka od 50
kg. wzwyż. Poszukuje się dobrych agentów.

„MUZYKA I SPIEW“
MIESIĘCZNIK ARTYSTYCZNY

poświęcony kulturze śpiewu i muzyki kościelnej, nie-
zbędny dla każdego nauczyciela, organisty i amatora
muzyki

wychodzi w Krakowie.

Abonament półroczny 6000 — Mkp.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

W STOBIERNEJ pod Rzeszowem do sprzedania za-
raz 6 morgów gruntu i dom mieszkalny. Bliższa wia-
domość u P. Dra Kazimierza Soltysika, adwokata
w Rzeszowie, ul. 3-go Maja 1. 20.

PARCELACJA!

Burty ad Horożanka w powiecie podhajeckim, 14 km. od stacji kolejowej Halicz, przy bitym gościńcu Halicz—Monasterzyska, pszenna gleba, wyborne łąki dwukośne. W miejscu kościół i szkoła. Cena od 4 do 5 milionów mkp. za morg. 2 młyny wodne po dwa kamienie — do sprzedania.

Bobulińce—Kujdanów, 14 km. od stacji kolej. Buczac, czarnoziem podolski, przepuszczalny. **Przeciętna cena za morg 3 i pół miliona mkp.** Szczegółowych informacji udziela nasz delegat **Jan Rączka** dnia 1, 2, 3 i 15, 16, 17 każdego miesiąca w Bobulińcach, od 6 do 15 i od 21 do końca miesiąca w Burtach.

Bouszów (folwark „Kornelin“) 1 km. od stacji kolej. Bursztyn—Demianów, powiat Rohatyn, czarnoziem podolski, łąki dwu i trzykośne. Kościół parafialny i poczta w Bólszowcach o 7 km. — **Przeciętna cena za morg 4 i pół miliona mkp.** Informacje na miejscu w zarządzie dóbr — umowy w Banku.

50 morg. roli, 50 morg. łąk 17 km. drogą kołową od Lwowa, 6 km. od stacji kolej., bez budynków, spichlerz do rozbiórki. Cena za morg 6 do 7 milionów mkp.

Majątek ziemski za Brodami, 4 km. od stacji kolejowej o obszarze 170 morgów żyznej roli i łąk dwukośnych. Materiał budulcowy na miejscu. Cena 2 i pół do 3 milionów mkp. za morg.

Ułatwienia przy nabyciu materiału budowlanego.

Pisemne wyjaśnienia udzielamy za zwrotem kosztów porta pocztowego.

BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie, ul. Kopernika L. 4.

COSULICH LINE.

Udający się do

BRAZYLJI lub ARGENTYNY

(w Ameryce południowej)

najłatwiej załatwiają swe formalności podróżne zwracając się po informacje do naszych biur:

Kraków, ul. Radziwiłłowska 23. Warszawa, ul. Królewska 29.

oraz najszybciej odbywają swą podróż naszymi parowcami:

„ATLANTA“ 29 czerwca, „FRANCESKA“ 16 czerwca, „SOFIA“ 13 lipca,

3-cia klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63.

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkimi kosztami i 5-cio dniowym utrzymaniem w porcie.

Prospekta szczegółowe, ceny I. i II-giej klasy oraz wszelkich informacji udziela się na żądanie.